

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 14 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z wniosku P. L. z udziałem K. S. o podział spółki cywilnej:

**1.** ustalił, że w skład majątku spółki cywilnej prowadzonej przez P. L. i K. S. pod nazwą (...) S.C w Ł. wchodzi następujące składniki:

a) niezarejestrowane prawo do słowno – graficznego znaku towarowego (...) o wartości 370.000 zł,

b) sejf o wartości 53,53 zł,

c) waga o wartości 229,73 zł,

d) niszczarka dokumentów o wartości 216,17 zł,

e) waga osobowa o wartości 103,28 zł,

f) licencja na oprogramowanie M. (...) o wartości 96,30 zł,

g) komputer przenośny D. (...)” o wartości 1.125 zł,

h) licencja na program komputerowy fakturujący (...) o wartości 120,83 zł,

i) router o wartości 37,83 zł,

j) licencja na program komputerowy (...) i „Dr. Web” o łącznej wartości 120,83 zł,

k) ekspozytory oraz elementy do budowy ekspozytorów o wartości 353,30 zł,

l) trzy biurka o łącznej wartości 100,00 zł,

m) pięć krzeseł o łącznej wartości 100,00 zł,

n) regał o wartości 80,00 zł,

o) telefon z faksem o wartości 80,00 zł,

p) drukarka o wartości 183,70 zł;

**2.** dokonał podziału majątku spółki cywilnej (...) w ten sposób, iż wszystkie składniki majątkowe przyznał na własność uczestnikowi K. S.;

**3.** w ramach spłaty zasądził od K. S. na rzecz P. L. kwotę 183.343,13 zł, płatną w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się niniejszego postępowania;

**4.** ustalił, iż wnioskodawca oraz uczestnik ponoszą we własnym zakresie koszty związane ze swoim udziałem w postępowaniu.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł wnioskodawca P. L., skarżąc je w części to jest w zakresie pkt 1a w zw. z pkt 3, a mianowicie odnośnie:

- ustalenia wartości prawa do słowno – graficznego znaku towarowego (...) na kwotę 370.000 zł,

- przyznania tegoż znaku towarowego na własność uczestnika.

Postawione względem rozstrzygnięcia zarzuty opiewały zaś na:

**1.** naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a to art. 233 § 1 k.p.c. polegające na zaniechaniu wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego poprzez pominięcie wyników niektórych przeprowadzonych dowodów dotyczących okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a w szczególności:

- używania spornego znaku (...) przez P. L., czynienia przez niego nakładów na promocję tego znaku oraz dbałości o jakość towarów oznaczonych znakiem,

- zaangażowania P. L. w powstanie spornego znaku „Y.,

- rozpowszechniania przez K. S. i osoby z nim współpracujące nieprawdziwych informacji, jakoby znak „Y. przysługiwał wyłącznie jemu,

- zgłoszenia znaku „Y. przez K. S. do Urzędu Patentowego w celu uzyskania prawa ochronnego wyłącznie dla siebie jeszcze w trakcie trwania spółki cywilnej,

- prób deprecjonowania znaku „Y. podjętych przez K. S. bezpośrednio po zakończeniu działalności przez spółkę cywilną,

- licznych nieuczciwych zachowań K. S. oraz osób z nim współpracujących mających na celu uniemożliwienie P. L. prowadzenia sprzedaży towarów oznaczonych znakiem (...) oraz wyeliminowania go jako konkurenta;

**2.** naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a to art. 233 § 1 k.p.c. polegające na poczynieniu dowolnych, niezgodnych z zasadami logicznego rozumowania i niemających oparcia w materiale dowodowym lub stojących z nim w sprzeczności ustaleń faktycznych, zwłaszcza drogą:

- ustalenia, jakoby P. L. zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej kilka lat po rozwiązaniu spółki (str. 5 i 16 uzasadnienia),

- ustalenia, jakoby K. S. używał obecnie znaku (...) oraz korzystał z niego obecnie i w przeszłości w zakresie większym niż P. L. (str. 6 i 16 uzasadnienia),

- ustalenia, jakoby K. S. czynił nakłady na promocję spornego znaku i tym samym przyczynił się do jego dynamicznego rozwoju (str. 6 i 7 uzasadnienia),

- ustalenia, jakoby spółka cywilna prowadzona przez P. L. i K. S. dokonała pierwszych transakcji handlowych towarami oznaczonymi spornym znakiem (...) w listopadzie 2006 r. (str. 4 i 16 uzasadnienia);

**3.** naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. polegające na poczynieniu dowolnych ustaleń faktycznych, niemających oparcia w materiale dowodowym, które dotyczyły okoliczności objętych zakresem wiedzy specjalnej, czego przejawem było ustalenie jakoby dzięki staraniom uczestnika znak zdobył stosunkowo mocną pozycję na rynku oraz że tylko dzięki staraniom uczestnika znak przetrwał na rynku i sukcesywnie budował swoją renomę (str. 16 uzasadnienia);

**4.** naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a to art. 233 § 1 k.p.c., polegające na uznaniu za prawidłową wycenę wartości znaku towarowego (...) wg stanu na listopad 2006 r., dokonaną w opinii biegłego, w sytuacji gdy opinia ta była oparta na błędnym ustaleniu faktycznym biegłego co do wielkości obrotów spółki towarami ze znakiem (...) w 2006 r., w oparciu o które biegły dokonał ustaleń co do wielkości obrotów spółki w 2006 r.;

5. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a to art. 217 § 1 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym przed zmianą wprowadzoną z dniem 3 maja 2012 r. ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw) poprzez oddalenie wniosków dowodowych złożonych (ponowionych) przez pełnomocnika wnioskodawcy w piśmie procesowym z dnia 13 listopada 2014 r., złożonych na okoliczność, że produkty oferowane do sprzedaży przez przedsiębiorstwo (...) są złej jakości oraz na okoliczność, że co najmniej od stycznia 2008 r. K. S. nie używa w swojej działalności gospodarczej znaku (...) i że nie ponosi on żadnych nakładów na promocję tego znaku oraz że wnioskodawca posługuje się w swojej działalności gospodarczej spornym znakiem (...), w sytuacji gdy wnioski te zostały złożone w terminie zakreślonym przez Sąd Rejonowy;

6. naruszenie prawa materialnego, a to art. 212 § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na zaniechaniu ustalenia znaczenia normy nakazującej przyznać przedmiot nie dający się podzielić, „stosownie do okoliczności”, co skutkowało tym, że na etapie subsumpcji pominięto „okoliczności” istotne w rozumieniu tego przepisu.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę wadliwego postanowienia w zakresie pkt 1a i pkt 3 poprzez przyznanie na własność wnioskodawcy P. L. prawa do niezarejestrowanego znaku słowno – graficznego (...) oraz zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestnika spłaty w wysokości 1.780 zł.

Oprócz tego skarżący zwrócił się o dopuszczenie przez Sąd Okręgowy szeregu dowodów, które zostały pominięte przez Sąd Rejonowy.

W odpowiedzi na apelację uczestnik K. S. wystąpił o jej oddalenie, podnosząc iż Sąd Rejonowy wydał słuszne i prawidłowe rozstrzygnięcie, z którym zupełnie bezpodstawnie polemizuje wnioskodawca.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie warto poświęcić kilka uwag natury ogólnej na temat charakteru kontrolowanej sprawy, ponieważ po pierwsze umożliwi to uchwycić istotne dla rozstrzygnięcia elementy oraz po drugie pozwoli na właściwie zanalizowanie zgłoszonych zarzutów apelacyjnych. Nie wymaga szerszego tłumaczenia, że współwłasność współników spółki cywilnej ma charakter bezudziałowy, zaś z chwilą rozwiązania spółki przeradza się we współwłasność w częściach ułamkowych (art. 863 k.c. i 875 k.c.). Po rozwiązaniu spółki postępowanie sądowe w przedmiocie zniesienia współwłasności dotyczy więc wyjścia ze współwłasności w rozumieniu przepisów art. 195 i nast. k.c., przy czym odbywa się to w trybie przepisów art. 617 i nast. k.p.c. Jasnym więc powinno być, że wszystkie zgłoszone do podziału składniki majątkowe, o ile faktycznie były objęte współwłasnością w chwili wyjścia ze spółki, winny być przedmiotem orzekania przez sąd. Z kolei mając na uwadze brzmienie art. 316 § 1 k.p.c. przyjąć należy, że wartość poszczególnych składników majątkowych powinna zostać ustalona wedle stanu na chwilę orzekania. Pamiętać bowiem trzeba, że o ile współwłasność łączna ustala między współnikami z chwilą rozwiązania spółki, to współwłasność w częściach ułamkowych ustaje dopiero z chwilą prawomocnego orzeczenia przez sąd (lub zawarcia stosownej umowy). W kontekście powyższego okazuje się, że przeszkodą do orzekania w przedmiocie zniesienia współwłasności nie są ani upływ czasu, ani zniszczenie czy też zbycie poszczególnych przedmiotów majątkowych, posiadających określoną wartość. W sytuacji gdyby jednak zostało ustalone, że konkretne przedmioty zostały przejęte w wyłączne posiadanie przez jednego ze współwłaścicieli, to niezależnie od ich późniejszych losów nie jest wykluczone przyznanie temu uczestnikowi wyłącznej własności tych składników. Innymi słowy dopuszczalne jest rozdzielenie wartości tych przedmiotów i uwzględnienie tej okoliczności w całościowym rozliczeniu udziałów. Będzie to równoznaczne z przyznaniem drugiemu z uczestników spłaty ze składników majątkowych, które zostały wyjęte spod jego władania (naturalnie z uwzględnieniem wyniku ogólnego rozliczenia wszystkich składników majątkowych). Potwierdzenie tego można też znaleźć w art. 618 § 3 k.p.c., który wręcz nakazuje skoncentrowanie wszystkich roszczeń związanych z rozliczeniami współwłaścicieli w postępowaniu w przedmiocie zniesienia współwłasności, pod rygorem utraty możliwości ich dochodzenia w późniejszym czasie. Rzeczony przepis, mimo zawarcia w ustawie regulującej w głównej mierze zagadnienia procesowe, ma jednak

przede wszystkim charakter materialno-prawny (tak min. A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wyd. 7, Warszawa 2014, a także wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 lutego 2013 r., I ACa 19/13).

Przy tak nakreślonych ramach przedmiotowych sprawy o podział spółki cywilnej stwierdzić należy, że sąd I instancji prawidłowo określił zasady rozliczenia byłych wspólników i ich podstawę prawną, niewadliwie przy tym ustalając stan majątku spółki cywilnej. W tym zakresie należało w całości zaaprobować wywody Sądu. Skoro więc wydane orzeczenie było kompletne oraz nieobciążone żadnymi błędami ani uchybieniami, to nie było względów przemawiających za jakąkolwiek ingerencją w jego treść.

W przedmiotowej sprawie, z uwagi na zakres zaskarżenia, osią sporu jest natomiast zagadnienie związane z wartością niezarejestrowanego znaku słowno – graficznego (...) oraz ustaleniem podmiotu uprawnionego do korzystania z tegoż znaku. Na tych właśnie kwestiach skupiają się w zasadzie wszystkie uwagi i zastrzeżenia skarżącego, przy czym krytyka orzeczenia przez wnioskodawcę oraz przedstawione na tym tle argumenty zostały sformułowane poprzez pryzmat wadliwej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych.

Wbrew zarzutom apelującego, Sąd Rejonowy należycie ocenił zgromadzony materiał dowodowy, a w konsekwencji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu przyjęcie tych ustaleń za własne, które przez to stają się integralną częścią poniższych rozważań. Jednocześnie nie ma konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., V CKN 348/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52761, Prok. i Pr. 2002/6/40). Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z unormowaniami prawnymi mającymi zastosowanie w sprawach o podział spółki cywilnej. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrył się żadnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Na tej płaszczyźnie apelujący podniósł, iż Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych i dokumentów oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom oponenta, a podobnego waloru nie nadał własnym twierdzeniom skarżącego.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-

skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelującego odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Obszerne pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznym spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątplenia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami wnioskodawcy i uczestnika, którzy byli ze sobą mocno skonfliktowani. Sprawy nie ułatwiała też obszerność materiału dowodowego oraz znaczny upływ czasu od momentu rozwiązania spółki. Ogólnie rzecz biorąc Sąd podolał swojemu zadaniu, przy czym ustalonego przez Sąd przebiegu wydarzeń nie sposób zdeprecjonować tylko z tego względu, że w większej mierze opiera się on na twierdzeniach uczestnika i relacjach powołanych przez niego świadków. Tak naprawdę uczestnik K. S. pomimo emocjonalnego zaangażowania w sprawę potrafił zachować obiektywizm, dzięki czemu jego wersja jest bardziej wyważona i przekonująca. Natomiast takimi walorami nie cechują już wypowiedzi wnioskodawcy P. L., tym bardziej że w ich treści można dostrzec liczne przeinaczenia, niejasności i niespójności.

Na tej płaszczyźnie w szczególności nie można się zgodzić ze stanowiskiem apelującego, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo przyjął, że po rozwiązaniu spółki znakiem towarowym (...) posługiwał się K. S.. Uczestnik od początku sprawy zachowywał mianowicie konsekwencję, mówiąc że stosował wspomniany znak w prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Jego zeznania w powiązaniu z zeznaniami świadków ukazują przy tym w miarę spójny i stanowiący pewną całość obraz wydarzeń. Jednocześnie z całą stanowczością trzeba podkreślić, że wnioskodawca, mimo szeregu usilnych starań, nie przedstawił wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jego oponenta. W gruncie rzeczy zeznania wnioskodawcy były mało obiektywne i stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania wnioskodawca przybrał określoną metodę działania, starając się przedstawić siebie jako jedynego twórcę i użytkownika znaku towarowego (...). Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle zeznań strony przeciwnej, które zostały przecież poparte określonymi dowodami. Inaczej mówiąc zaprezentowana przez wnioskodawcę wersja, obciążona poważnymi niespójnościami w całości klóciła się z konsekwentnymi i jednolitymi zeznaniami uczestnika i powołanych przez niego świadków. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. Przeciwno wnioskodawcy przemawia zwłaszcza jego chwiejna postawa, która tak naprawdę zmieniała się w zależności od potrzeb i stanu toczących się spraw sądowych. Przede wszystkim z aneksu do umowy spółki cywilnej (...) (k. 41 załączonych akt III Ns 366/11 – pierwotnie była to sprawa o zapłatę prowadzona przez sąd gospodarczy pod sygn. XIII GC 1073/10) wynika, że K. S. przejął należności i zobowiązania spółki. Idąc dalej tym tropem zauważyć należy, iż sam wnioskodawca w piśmie z dnia 20 czerwca 2011 r. przyznał, że uczestnik posługuje się znakiem (...). Wreszcie wyraźna wzmianka na ten temat znajduje się w zeznaniach świadka T. M. (k. 290 odw), który wprost podał, że K. S. korzystał z marki (...). Ta ostatnia wypowiedź jest szczególnie cenna jako, że pochodzi od osoby trzeciej, która na chwilę obecną jest konkurentem handlowym uczestnika. Świadek nie miał więc żadnego motywu, aby przedstawiać tok zdarzeń inaczej aniżeli było w rzeczywistości. Trudno jest też mówić o chęci pomocy uczestnikowi czy też wyrazach wdzięczności ze strony świadka, nawet jeżeli wcześniej istniały pomiędzy nimi określone powiązania na linii pracodawca – pracownik. Wbrew pozorom

ta okoliczność nie mogła zdeprecjonować zeznań świadka, a wręcz przeciwnie wzmacniała siłę i walory wypowiedzi, gdyż świadek będąc przecież w centrum wydarzeń miał okazję poczynić szereg naocznych, bezpośrednich i cennych spostrzeżeń, zachowując jednocześnie stosowny dystans i niezbędny obiektywizm. Wspomniana wcześniej zmiana postawy wnioskodawcy nastąpiła zaś po tym, jak dostrzegł on potencjał i możliwości tkwiące w znaku (...). Działalność K. S. przynosiła przecież wymierne dochody, dlatego też wnioskodawca również sięgnął po ten znak chcąc uzyskać podobne profity. Użytkowanie znaku przez wnioskodawcę odbywało się jednak w o wiele mniejszej skali aniżeli zakres korzystania ze znaku przez uczestnika, co zostało dostrzeżone przez Sąd Rejonowy, który dokonał na tym tle wyraźnego rozróżnienia. Niewykluczone przy tym, że wpływ na taki stan rzeczy miało zachowanie uczestnika, który w pewnej mierze chciał „zawłaszczyć” znak i stwarzał w tej sferze określone przeszkody i bariery swojemu byłemu wspólnikowi. Te okoliczności nie mogły mieć jednak aż tak dużego znaczenia jakie chciałby im nadać skarżący, albowiem Sąd orzekł o składzie i wartości majątku wspólnego, a nie zajmował się czynami nieuczciwej konkurencji.

Racji bytu nie mają też zarzuty dotyczące niedopuszczenia w I instancji niektórych dowodów wnioskowanych przez P. L.. Zauważyć należy, że w większości dotyczyły one kwestii, które już zostały dostatecznie wyjaśnione, wobec czego na pewno zbędnym było słuchanie kolejnego świadka na dokładnie tą samą okoliczność. Inaczej mówiąc wspomniane dowody nie wносиły nic istotnego do sprawy, a ich powołanie było podyktowane chęcią przedłużenia sprawy. Z kolei dowody z dokumentów odnosiły się do kwestii leżących poza polem bezpośredniego rozstrzygnięcia, co w całej rozciągłości uzasadniało ich pominięcie.

Na koniec jako bezpodstawne trzeba ocenić zarzuty wnioskodawcy uderzające w opinię biegłego A. P.. Rolą biegłego było mianowicie ustalenie wartości niezarejestrowanego znaku słowno – graficznego (...) i temu zadaniu biegły bez wątplenia sprostał prezentując kompleksową, spójną, rzetelną i miarodajną opinię, nie obciążoną żadnymi błędami, uchybieniami czy wadliwościami. Materia przedmiotowej sprawy czyni przy tym nieodzowną uwagę, że ocena prawidłowości pod względem merytorycznym wyceny prawa niemajątkowego, dla sporządzenia której wykorzystana została pewna wiedza specjalistyczna, może być dokonywana jedynie z dużą ostrożnością. Opinia biegłego to przecież sformalizowany prawnie dokument rzeczoznawcy majątkowego. Wydana w zakresie posiadanych przez niego wiadomości specjalnych odnośnie szacowania walorów i praw niemajątkowych (znak towarowy) i jak każdy dowód w sprawie podlega ocenie, stosownie do treści art. 233 k.p.c. Swoistość tej oceny polega jednak na tym, że chodzi tu nie o kwestie wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd biegłego trafił lub nie do przekonania Sądu. Z jednej strony konieczna jest zatem kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej zaś strony istotną rolę musi odgrywać stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego. Dodatkowo pamiętać jeszcze należy, że ocena dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych. Ocena ta z natury rzeczy zatem może być przeprowadzana jedynie według właściwych dla przedmiotu opinii kryteriów zgodności z przepisami prawa, zasadami logiki, doświadczenia życiowego, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. W przekonaniu Sądu II instancji, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena opinii biegłego A. P. jest w pełni prawidłowa, albowiem Sąd ten w dokładnie sprawdził i przeanalizował poprawność poszczególnych elementów składających się na trafność wniosków końcowych tej opinii. Powołany w sprawie specjalista musiał wyjaśnić skomplikowaną materię, a dodatkowym utrudnieniem było to, że w praktyce nie istnieje jedna poprawna metoda, która odzwierciedlałaby wartość znaku towarowego w sposób jednoznaczny. Ogólnie rzecz biorąc metody wyceny wartości znaku towarowego można podzielić na dwie kategorie tzn. marketingowe oraz finansowe. Przy metodach marketingowych brane są pod uwagę przychody z posiadanego znaku towarowego, które następnie korygowane są przez pomiar dotyczący relacji klienta z marką. Wartość znaku jest wówczas wyceniana na podstawie wyników badań. Minusem tej metody jest jej niedokładność w pomiarach. Objawia się ona przez znaczne uproszczenie przyjmowanych założeń. W efekcie mogą występować znaczne rozbieżności w wartościach za poszczególne lata. Zdecydowanie większą dokładnością charakteryzuje się metoda finansowa. Wycena znaku towarowego polega na zestawieniu dwóch sytuacji. Jedna z nich zakłada stosowanie znaku towarowego lub marki. Druga zaś je wyłącza. Na podstawie zestawienia dwóch różnych szacunków wyodrębnieniu podlega nadwyżka zysków firmy wskutek stosowania znaku lub marki .. (...) ramach tej metody można jeszcze wyróżnić trzy podejścia, a

mianowicie rynkowe, kosztowe i dochodowe. Metoda rynkowa opiera się na tzw. transakcjach porównywalnych. Za punkt odniesienia należy przyjąć dany znak towarowy, który został nabyty w przeszłości przez jakieś przedsiębiorstwo i aktualnie występuje w obrocie. Z uwagi na to, że większość transakcji objęta jest klauzulą tajności, w praktyce rola tej metody jest marginalna. Podejście kosztowe obejmuje zaś ogół przewidywanych kosztów, które należałoby ponieść w celu osiągnięcia korzyści przez istniejący znak towarowy. Przykładem mogą być koszty reklamy lub promocji. Metoda ta swym zakresem obejmuje także wcześniejsze estymacje, które zostaną zaktualizowane do wartości bieżącej na dzień sporządzenia danej wyceny. Niestety, w metodzie kosztowej pomijane są potencjalne przepływy pieniężne. Skutkiem tego jest otrzymanie niższego wyniku niż przy innych sposobach wyceny znaku towarowego. Zupełnie inaczej przedstawia się metoda dochodowa. Wynik finansowy z tytułu posiadania marki lub znaku odgrywa tutaj doniosłą rolę. Istnieją także liczne odmiany tej techniki. Warto wspomnieć o wycenie, która opiera się na opłatach licencyjnych oraz na przesłance, że inne przedsiębiorstwo, nieposiadające własnego znaku towarowego, byłoby w stanie zapłacić za używanie marki konkurenta. Jak wynika z analizy opinii biegły posłużył się metodą finansową z podejściem dochodowym uwzględniającym opłaty licencyjne. Tym samym zastosowana metodyka, z racji jej dopuszczalności, ale też i powszechności, nie mogła budzić żadnych zastrzeżeń. Z całą stanowczością trzeba też podkreślić, że opinia biegłego nie była kwestionowana przez uczestników. Dopiero następnie wnioskodawca zaczął upatrywać mankamentów w opinii, przy czym swoje uwagi i zastrzeżenia pod adresem opinii zbudował na drodze jej konfrontacji z własnymi przekonaniem, odczuciami i spostrzeżeniami. W tym miejscu wytknąć jeszcze trzeba skarżącemu wewnętrzną sprzeczność jego wywodów, na co słusznie zwrócił też uwagę uczestnik. Mianowicie wnioskodawca za wszelką cenę chce obniżyć wartość znaku (...) do minimalnego poziomu, a jednocześnie chce się nim posługiwać twierdząc, że ten znak ma dla niego duże znaczenie. Brak jest więc tutaj odpowiedniej korelacji pomiędzy tymi elementami (prawo o dużym znaczeniu gospodarczym musi być należycie – czyli raczej wysoko wycenione), co oznacza iż trafne jest konkluzja uczestnika, który uważa iż jego były wspólnik tak naprawdę dąży przejęcia wartościowego znaku towarowego za bezcen. Z tych wszystkich przyczyn obecna postawa wnioskodawcy na gruncie postępowania apelacyjnego nie może wywrzeć zamierzonego skutku w zakresie podważenia wspomnianej opinii, gdyż zasygnalizowane przez niego wątpliwości noszą piętno spóźnienia w rozumieniu art. 381 k.p.c.

Konkludując z uwagi na powyższe nie zachodzi potrzeba ingerencji w prawidłowe i słuszne postanowienie. Sąd Rejonowy należycie ustalił okoliczności dotyczące zarówno składu i wartości majątku spółki cywilnej (...) należącej do P. L. i K. S., jak i sytuacji uczestników postępowania. Odpowiednio ocenił też ich znaczenie z punktu widzenia sposobu podziału i uwzględniając wszystkie przesłanki orzekł stosownie do art. 212 § 2 k.c. W tym stanie rzeczy Sąd na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację, czego odzwierciedleniem jest pkt 1 sentencji postanowienia.

W odniesieniu do kosztów zastosowanie miał art. 520 § 1 k.p.c., statuujący naczelną regułę rozliczania należności i wydatków poczynionych przez osoby uczestniczące w postępowaniu nieprocesowym. Istota tej zasady sprowadza się do tego, że każdy uczestnik ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się przy tym żadnych względów przemawiających za odwołaniem się do wyjątków przewidzianych w § 2 i § 3 zacytowanego przepisu. W judykaturze zgodnie się bowiem przyjmuje, że w sprawach działowych nie zachodzi sprzeczność interesów, niezależnie od tego jaki dana strona zgłasza wniosek co do sposobu podziału i jakie stanowisko zajmuje w sprawie (por. np. postanowienie SN z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CZ 30/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1231642). Poza tym w takich postępowaniach strony są również z reguły w równym stopniu zainteresowane wynikiem postępowania, a ich interesy w zasadzie są wspólne, gdyż podlegają na wyjściu ze stanu wspólności oraz przejawiają się uregulowanie wzajemnych stosunków majątkowych (por. postanowienie SN z dnia 23 października 2013 r., IV CZ 74/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1388478). Wspomniany konflikt nie obejmował też wnioskodawcy P. L. i uczestnika K. S., wobec czego orzeczono jak w pkt 2 sentencji.